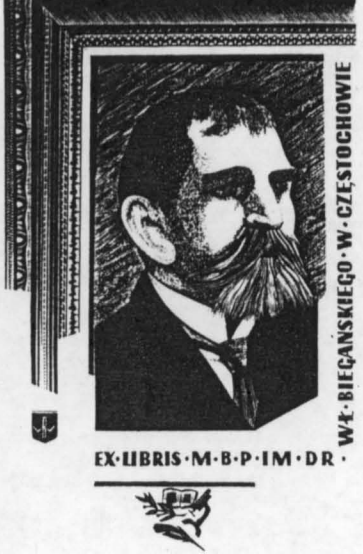

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 342 Wtorek dnia 8 Grudnia 1914 roku. ROK IX

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

INSERATY I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA. II-ga ALEJA Nr. 33. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 20. Listów nieprzyjętych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 2 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 3.

Hymn o Niepokalanej N. M. Pannie.

Wszystko, co tylko tarcz słońca oświeca,
grzechem się rodzi z winy praprzodzica;
Ty jedna bez niej poczęta—wydana
Niepokalana!

Wszystko, co rodzi, macierzyństwo miażdży;
Ty jedna tylko z dziewictwem swem w parze
Pod tchnieniem Bożem na Matkę wybrana
Niepokalana!

Przed tego nieba tyś pani, Królowa,
Przed wszystko inne śmierć łamie surowa;
Ty śmierć zwyciężasz, jak niepokonana
Niepokalana!

Wszystko, co śmierci dopłynęło brzega,
prawa natury zniszczeniu ulega;
Ty cała w niebo nikniesz, jak jutrznia z rana
Niepokalana!

Gniazdo, tyś strojna w niezamglone brzaski;
Wiecie, zwiędnieniu obce twoje blaski
I nigdy Twoja woń nie wyczerpana,
Niepokalana!

Któż z niebian godzien wspaniałości tak ej?
Nad wszystkieś świętych piękniejsza oraz ski:
Ni Ty poczęciem, ni życiem zmazana,
Niepokalana!

Składajcie ofiary na wilję dla głodnych.

Neutralność Włoch.

Korespondent petrogradzki „Corriere della Sera" notuje głosy prasy rosyjskiej, odnoszące się do neutralności królestwa włoskiego. Dzienniki rosyjskie — pisze „Corriere della Sera"—zajmują się w dalszym ciągu neutralnością Włoch, atoli w wywodach swoich nie przynosiły nic nowego, dla tego wywody te Włochów nie interesowały. Atoli dziś, zajmując się neutralnością znowu, wyłączają argumenty nowe, zasługujące rzekomo na uwagę Włoch szczególną. W samej rzeczy dziś dzienniki rosyjskie przyszły już do przekonania, że interesy Włoch nie są identyczne z interesami Rosji, Anglji i Francji i twierdzą na podstawie przedstawionego w swój sposób stanu rzeczy na Bałkanach i posądzeń Włochów o plany awanturnicze na Bałkanach, że tutaj mogą wywiązać się pierwiastki możliwych konfliktów, mogących się rozszerzyć ku Adrjatykowi. Jednem słowem prasa rosyjska wierzy w możność pomiędzy interesami rosyjsko-słowiańskimi a interesami włoskimi.

Zdaje się—powiada dziennik włoski—że ta nowa postawa prasy rosyjskiej nieprzychylna Włochom pochodzi ztąd, iż obecnie Turcja, wypowiadając Rosji wojnę, uczyniła aktualną kwestję wschodnią z jej wszystkiemi niebezpieczeństwami nieznanemi.

„Nowoje Wremia" zajmując się Włochami i Rumunją, pisze, że od konfliktu pomiędzy sentymentami narodowościowymi i kalkulacjami włoskich i rumuńskich mężów stanu zależeć będzie przyszłość tych obu krajów.

Oba narody—pisze—domagając się interwencji zbrojnej, nie czynią to wyłącznie z pobudek sentymentalnych ale też z rozważeń innych. Najpierw przedłużenie się wojny naraża na straty i cierpienia państwa neutralne Włochy straciły zboże i mięso i odbyt znakomity wyrobów swoich w Rosji. Tym sposobem dzieje się, że muszą kupować po cenie wyższej środki, których potrzebują i sprzedawać taniej swoje wyroby przemysłowe. Powtóre, jeżeli Włochy rozpoczną teraz wojnę, zapewni im się posiadanie Walony, Trienta i Tryestu, ponieważ trójporozumienie opierać się nie będzie idącym w tym kierunku aspiracjom włoskim. Atoli jeżeli Włochy nadejdą z pomocą wówczas, gdy ich pomoc nie będzie potrzebna, wówczas trójporozumienie nie będzie się opierało zajęciu przez Włochy Trienta, ale z trudem zgodziłoby się na to, aby im dać Tryest lub Walonę, ponieważ na nie są inni pretendenci.

Wreszcie trzecim względem jest supozycja teoretyczna powodzenia Niemiec i Austrii. Wówczas—pisze „Nowoje Wremia"—Niemcy nie będą mogły nigdy zapomnieć Włochom neutralności. Uroszczenia Austrji co do Adrjatyku nie będą znały granic i marzenie o panowaniu Włoch nad Adrjatykiem skończy się na zawsze. Artykuł kończy się podobnemi analogiami co do Rumunji.

W tejże sprawie zabiera głos „Petrogradzki Kurjer", dziennik wychodzący dopiero od dwuch lat, mający atoli hardzo znaczne rozszerzenie. Dziennik ten pisze, że rzekome widoki na spadek po Turcji sprawiły, iż niektóre koła włoskie wyszły z równowagi.

Owe koła — pisze—zapomniały, że Włochy już otrzymały swoją część spadkową, zabierając Tripolitanię. Wygórowane ich żądania idą tak daleko, że zagarniają Dalmację i część Albanji oraz tworzą związek państw bałkańskich z Włochami na czele. Ten związek ma rzucić się na Austrję i zbogacić się jej kosztem. Liga bałkańska miałaby być przeciwwagą panslawizmu rosyjskiego.

Prawa historyczne—pisze „Petrogradzki Kurjer"—mają zawsze pewne uzasadnienie, ale tylko w pewnej mierze. Atoli Włochy do Bałkanu żadnych nie mają praw historycznych. Włochy same uzyskały wolność przy pomocy Francji i armii francuskiej. Niepodległość Włoch została uznana najpierw przez Rosję.

Są to projekty fantastyczne — powiada dziennik rosyjski—Włochy państwom bałkańskim nie mogą dać gwarancji rozwoju narodowego, jaką im da Rosja. Według dziennika rosyjskiego narody bałkańskie mają rzekomo wiedzieć o tem najlepiej.

Chwila obecna.

Komunikat austrjacki.

Biuro Telegraficzne Wolffa ogłasza urzędowo pod datą 5 grudnia w południe: — W Karpatach nic ważnego nie zaszło i wczoraj. W Galicji zachodniej w okolicy Tymborka rozwijają się drobne walki, pomyślne dla austrjackiego oręża. — Stan rzeczy w Polsce południowej bez zmiany. Bitwa w Polsce północnej trwa dalej.

Okrążanie.

Biuro Reutera podaje przepuszczoną przez rosyjską cenzurę wojenną do gazet angielskich i holenderskich wiadomość, w której powiedziano, iż ruch głównych sił rosyjskich, zmierzający do otoczenia pozycji niemieckich w Polsce został zaniechany.

Wiadomości wojenne.

Wczoraj rozklejono na mieście pod powyższym tytułem ogłoszenie następujące:

„Wczoraj po południu wzięły nasze wojska Łódź. Rosjanie po ciężkich stratach w odwrocie.

Częstochowa, d. 7 grudnia 1914 r.

Komendant miejscowy.

Z Sosnowca.

Komisja skarbowa Rady miejskiej m. Sosnowca ogłosiła w dziennikach tutejszych sprawozdanie kasowe za czas od 6 sierpnia do 31 października r. b.

Nowy gabinet Pasicza.

Rzymska „Agenzia Stefani" donosi z Niszu: Gabinet Pasicza podał się do dymisji, utworzeniem nowego gabinetu zajął się jednak znów ten sam Pasicz.

Król Saski na placu boju.

Według informacji Biura Telegraficznego Wolffa król Saski wyjechał w Sobotę rano na zachodni plac boju.

Portugalczycy.

Poselstwo portugalskie do dnia dzisiejszego stolicy Niemiec nie opuściło. Dzienniki medjolańskie donoszą z Lizbony,— że Biuro Reutera w ostatniem swem sprawozdaniu z posiedzenia parlamentu portugalskiego świadomie przemilcza wszystkie wystąpienia i przemowy ze strony opozycji.

Ważne wypadki.

Sobotnie wydanie wieczorne „Berliner Tageblatu" donosi z Genewy:

Dzienniki francuskie, pisząc o obecnej sytuacji wojennej są zdania, iż na całym froncie stoimy w przededniu nadzwyczaj ważnych wypadków.

Niemcy prowadzą dalej swe operacje nad kanałem Iżery i przeciwko całej linii brzegowej, — wzmacniając znacznie swe tamtejsze siły i koncentrując wojska na południu Ostendy.

Zmiana stolicy.

Rząd czarnogórski postanowił według gazet szląskich wynieść się z Cetynji, dotychczasowej stolicy i osiąść w Niksiczu, — obronnem miasteczku czarnogórskiem. Z tego należy wnosić iż rząd czarnogórski obawia się napadu armji austrjackiej i zajęcia Cetynji.

Pomnik o. Augustyna Kordeckiego obrońcy Jasnej Góry w r. 1655.

Kanadyjczycy w Afryce.

Według informacji dzienników holenderskich otrzymanych z Londynu — w ciągu ubiegłego tygodnia znów odpłynęło wiele parowców transportowych z wojskami kanadyjskiemi, przeznaczonemi na wzmocnienie garnizonu w Kapsztadzie.

W Irlandji.

Londyńska „Morning Post" pisze, że wśród irlandczyków utworzyły się dwa obozy, z których pierwszy przyjmuje za podstawę swych dążności sa

TEATR II Aleja № 43. **„ODEON"** W. Krzemińskiego Najstarszy w Królestwie Telefon Nr. 4—77.

Program od wtorku 8 do soboty 12 Grudnia 1914 roku.

Córka piwowara — **Dramat współczesny w 3-ch częściach w wykonaniu artystów duńskich.**

Dziennik Pathe.-Sprawy bieżące. Kronika
GORLIWY ADWOKAT (komiczny)
Podróż na... „gapę". (komiczny)

Mąż doktorki. - Komedja
Mały psotnik (komiczny)
Czarodziejski album. (fantas. w kolorach)

Ze wspomnień częstochowskich: Przegląd garnizonu miejscowego w r. 1913.

Ceny miejsc zniżone: 25, 20 i 10 kop. Dzieci 15, 10 i 5 kop. Początek przedstawień o godzinie 5-ej, koniec o 9 ej wieczór.

Kinematograf „CORSO" w Częstochowie II Aleja 27 tel 6—69 róg Teatralnej.

Program od Wtorku 8 do Czwartku 10 grudnia 1914 roku. (włącznie)

MODELKA Wspaniały dramat z życia kobiet
CIASTKA KAROLA. farsa angielska według komedji Foyg'sa
Manewry cesarskie pod osobistym kierownictwem J. C. M. Wilhelma II.
Jim cow boy dramat amerykański z życia mieszkańców prerji
INTERWIEW znakomita farsa z Princem w głównej roli
Ćwiczenie konne kozaków. Aktualność
Ofiara zazdrości dramat w wykonaniu najlepszych artystów kopenhazkich
Fabryka aeroplanów (natura) | Kto mi pożyczy 100 marek? Farsa ogromnie wesoła

Do obrazów przygrywać będzie koncertowa orkiestra. | Początek o g. 5 p. p., w niedz. 3 p. p. Ceny miejsc zniżone.

Teatr PARYSKI Sala ogrzana i odnowiona.

We wtorek dnia 7 Grudnia 1914 roku.

Odsiecz Wiednia

Sztuka historyczna w 5-ciu aktach W. Rapackiego.

Ceny miejsc: loże od 3 rb. do 3.50. Krzesła od 1 rb. do 25 k. Galerja od 10—20. Kasa otwarta od 11 do 1 i od 3 i pół po poł. do końca przedstawienia.

morząd, ofiarowany Irlandji przez Anglję; drugi, znacznie mniejszy, który zajmuje stanowisko niechętne względem Anglii — Pierwszy obóz zaciąga się chętne w szeregi armji angielskiej podczas gdy drugi zwalcza militaryzm Według gazety „London News" wytoczono trzem posłom irlandzkim sprawy sądowe o zdradę stanu.

Feljeton.

ROZPAMIĘTYWANIA KWESTARZY

Czy żyjesz kwestarze! Zamilkłeś, pomimo wszelkich obietnic, że placu dotrzymasz w interlokucji polityczno-żebrackiej, o której takeś się szeroko rozwodził w poprzedniej epistole. Przerwij więc milczenie, dostosuj się do cnego ogółu, któremu językowy kołowrotek nie daje się ani wyspać dewoli, ani marzyć w skrytości swego ducha, ani też ważyć słowa na złoto i srebro.

Żebracka mość moja wplątała się godne grono starych, chromych, ślepych, kalekich i zdrowych dziadów podjasnogórskich. Wyróżniała mię od nich „celniejsza" mina, już nie prosząca, ale wołająca o grosz ofiarny dla tych, którym nędza prawdziwa spać nie daje i do rozpaczy nieledwie doprowadza Pomruk złowrogi jałmużniczych szeregów podklasztornych był akompaniamentem, aż do znudzenia przezemnie powtarzanych: „Ofiara na głodnych". Jedna z sylwetek żebraczych, własność osobista kaleki bez nóg, ale z rękoma zdrowemi i twarzą opilcy wyrzucała, co chwila: „Na maderę psia mać zbierają, a tu ubogiemu z przed nosa ci grosik biorą". Nie zważając na elokwencję i na encyklopedyczną poprostu znajomość epiletów przez owe indywiduum, zawodziłe dalej „Na głodnych dajcie": Supelki się rozwiązują, wdowi grosz idzie do kalety; młodzieńczy animusz każe szukać fenigów po chłopięcej kieszeni, jeden papieros mniej, strata nie wielka, a dla ubogiego pomoc; poważne męże miasta, głowy rodzin, ongiś może majętni i dostatni ludzie, dzisiaj biedacy, ciągną prawicę do rodzonej sakwy, wyjmują z niej kopiejki, może już ostatnie... „Quis scit, co za górą?" Za nią armatnie huczu gromy, przed nią wstrząsa się łono ziemi, gdzieś w niedalekiej przestrzeni oko nasze dostrzega jakby świetlne meteory, pękające szrapnele, a z niemi do wyobraźni idą straszne grottgerowskie twory, fantastyczne wizje na temat walki życia ze śmiercią.. Tłum żądny wrażeń, niesiony grozą, niczem ćma widząca światło, skupia się na wałach, z których ongiś grzmiały średniowieczne „kanony" do uderzających na rzekomy „kurnik" szwedzkich szeregów. Krwawe widowisko palonych, szarpanych dachów wsi pobliskich, muzyka piekieł, taniec szkieletów egzystencji ludzkich stanowi temat nie powszedni, który warto zaryć w pamięci, by następne pokolenia mogły się dowiedzieć, czem była wojna europejska Kwestarz i tam nadstawia garści, i tam nielitościwe ściąga daniny. Krwawy koncert bez opłaty, byłby mniej ciekawy. Płacą wszyscy: dzieci i starsi; władcy bagnetu i ministrowie bez tek, których chcę widzieć w osobistościach wpływowych naszego miasta, płacą polskie typy, a nawet synowie Izraela, wspólna niedola do tego ich zmusza, uczy myśleć za wielu i czuć nie tylko za swoich.

Kwestarskie moście umiały wciągnąć się nawet tam, kędy dotąd wszechwładnie Melpomena i Bachus panowali. Szarańcza jałmużnicza opadła kurzące się czupryny i lśniące perełkami potu łysiny nababów Częstochowskich finausiery. Do stereotypowego: kelner! dwa koniaki, dołączyło się: panowie na głodnych szego miasta. Do smutnego w sk kach wyznania: „płacić", zał rzmi miłe dla ucha kwestarskie „daj Posypały się w kelnerskie kiesze marki, czy ruble, do mieszka kwe rza fenigi i złotówki.

Stąd i zowąd przestraszona fi ludzka pyta jałmużnika: „czyż i t nie dasz nam spokoju? nie mam biednych, wolę swój żołądek uczyni pewien nawet młodzian w szczero ducha wyznaje: „dałbym, ale z drogo mnie „One" wczoraj kosztow ły.." A tam gdzie filma snuje s czarodziejskie obrazy, gdzie z zap tym oddechem czeka się tragicza rozwiązania dramatu, czy walki wiołów, kędy linia, światłocień i k wa gra wściekłego kankana, czy c dasza, na spotkanie kwestarza i gromkie przywitanie: „A! to już b czelność tych panów w kinemato fie nie dają człowiekowi spok Biedna ofiaro ludzkiej niegodziwo Kwestarzu Doraźnej Pomocy, ludzk cię nie uznaje, wyrzucają cię sw nawet i... obcy! Nic nie poradzi, jest mecenasem, doktorem, obyw lem, kapłanem, dają ci jakby dla bie, nie dają zaś, jakby dla nich! byś wziął łachman żebraczy i grzbiet swój włożył i wtenczas za

Paweł Langier.

NIEWOLNICY.

Powieść z dnia wczorajszego.

1902—1914.

(Dalszy ciąg.)

Solski stał nieruchomy. W twarzy jego nie było ani radości, ani rozpaczy. Poprostu skamieniał.

— Już po zebraniu? — zagadnęła Tola, podając mu rękę. — Dzień dobry panu!

— Dzień dobry — odpowiedział Solski bezdźwięcznie.

— Nie było zebrania Rad jestem, że wracam wcześniej do domu.

— Nie wraca pan, gdyż tam czekają na niego — zaprzeczyła, wskazując ręką na domy robotnicze.

— Wczoraj znaniło w fabryce człowieka. Zdawało się, iż lekko, nawet nie powiadomiono pana, tymczasem biedak umiera. Żona i sześcioro dzieci..

— Muszę tam być — przerwał Solski. — Pani daruje, że muszę ją pożegnać

— Pójdę z panem.

— Nie zdąży pani!

— Zdążę!

— W takim razie proszę prędzej, rzekł rozkazująco i skoczył naprzód. — Żona i sześcioro dzieci. Ależ to rozpacz! Może jeszcze da się go uratować. Czy doktór i ksiądz byli?

— Byli, już odeszli.

— Pani zaczeka chwilkę, ja wpadnę do doktora. — Niech jeszcze probuje.

— Zaczekam.

W parę sekune był już z powrotem

— Chory jest widocznie w szpitalu — rzekł — Doktór jeszcze nie wrócił.

I zapominając o grzeczności dla towarzyszki znów pobiegł naprzód szerokiemi krokami.

— Kogo to potłukło w fabryce — spytał krótno odźwiernego, dopadłszy bramy szpitalnej?

— Kasprzyka — brzmiała odpowiedź.

— Gdzie jest?

— Tu.

Minął z pośpiechem drzwi, które szeroko przed nim otworzono, na ukłon odźwiernego odpowiedział szybkiem machnięciem ręki i wbiegł na korytarz.

Gromadka dzieci stała przy wejściu do sali operacyjnej, strwożona, niewyspana, spłakana Z wnętrza pokoju dochodziło stłumione łkanie kobiety i głuche jęki rannego.

Solski otworzył ostrożnie drzwi i wszedł cichutko do środka. Tola stanęła w progu Może bała się widoku, jaki uderzył jej oczy.

Kasprzyk leżał na łóżku z obandarzowaną głową. Był siny, jak trup. U nóg klęczała jego żona, trzęsąca się z przerażenia. Doktór siedział przy głowie.

— Co się stało? — spytał szeptem Solski, zbliżając się do tego ostatniego.

— Koło rozmachowe uderzyło go w skroń — odpowiedział zagadnięty, ściskając rękę administratora na przywitanie. — Nie zawiadomiono mnie zaraz, gdyż coprawda rana była niewielka, tylko mocno nanieczyszczona. Nastąpiło zakażenie.

— Zakażenie! — powtórzył głucho Solski.

I spojrzał pytająco w oczy lekarza

— Niema nadziei — odpowiedział tamten.

— Dziękuję, że pan jednak nie odstąpił go.

— Od pana administratora uczę się cenić obowiązki.

— Eh, wolałbym życie tego człowieka, niż naszą gorliwość Jak te dzieci wyglądają! Biedne sieroty!

Jakkolwiek rozmowa prowadzoną była ciągle szeptem, klęczących obok kobieta usłyszała ostatnie wyrazy i uderzyła w płacz.

— Zlitujcie się — rzekł doktór — nie róbcie awantur Choremu pęknie serce. On i tak cierpi, a może wszystko dobrze się skończy.

Siłą powstrzymała wybuch spazmu, za to pierś jej zadrżała silniej i usta wykrzywiły się kurczem nerwowym.

Przez niedomknięte drzwi prze obok Toli wszystkie dzieci i otoc kołem matkę, nieśmiało zerkając stronę leżącego ojca. On ręką w gnął do nich i jakby odpowiad na słowa doktora, rzekł cichym sem:

— O, źle się skończy dzieci najdroższe. Już pewnie poraz ost was widzę. Jakoś mi bardzo nie brze. Jest jednak nad wszystki Bóg. On nie da wam zginąć. Pan ministrator każdym biednym si piekuje, to i was nie odtrąci. O, dobrze mi, nie dobrze!..

— Panie administratorze — zw się do Solskiego — Żeby choć z g i zimna nie pomarły. To moja os nia prośba.

Klęcząca kobieta nie mogła d wytrzymać. Ból, co jej szarpał w trze wypełz raptem na wargi, smok okrutny i zawył.

Dzieci zaczęły płakać nanowo. woli i u rannego zabłysły łzy w czach. A i Tola obtarła je niezna nie. Dramat dobiegał końca.

Ostatnim wysiłkiem stygnącej ki skinął łączący na swe drogie ist aby zbliżyły się do niego i już gas cym głosem dokończył:

— Nie płaczcie mo e skarby. T dne! Śmierć goni każdego i do-g Błogosławię was i ciebie żono. By mi dobrą.

(d. c. n.

ał, napewno, jako natręta zaspokojonoby twoje ofiarne apetyty. Jednak nie rozpaczaj, między legjonami snobów, przewijają się też całe pułki dobroczyńców. Zmęczonyś kwestarzu! Usiądź z gniotącym barki twoje nieciężkim workiem jałmużniczym, nie pytaj już „Quis scit, co za górą?“ bo ze znużenia nie zdołasz podnieść, tak wysoko głowy, by ujrzeć cośkolwiek. Zamilknij przedewstkiem! złóż u własnych stóp samochwalne hymny i zaśnij syt chwały ludzkiej i nędzy ludzkiej. (d. c. n.)

Wac. Kneb.

— o —

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Powołując się na list. p. Apolonjusza Kowańskiego, umieszczony w Nr. 340 poczytnego pisma Pańskiego niniejszem prosimy Szan. Pana o danie nam możności porozumienia się z p. A. K. w kwestji dostawy węgla gdyż p. K dotychczas nie raczył nam oferty podać i adresu jego nie znamy.

Prosimy więc p. K. o podanie nam gatunku i ceny węgla loco stacya Częstochowa, jak również o gwarancję iż ewentualna umowa będzie ze strony p. K. dotrzymaną. Na żądanie p. K gwarancję z naszej strony możemy złożyć w jednym z tutejszych banków.

Miejski Komitet Węglowy.

Przyp. Red. Pan Ap. Kowański złożył w swoim czasie ofertę, jak pisze, Radzie Miejskiej — teraz nie zaniedba powtórzyć jej Miejskiemu Komitetowi Węglowemu.

—

KRONIKA

Immaculata conceptio.

Immaculata conceptio — poczęcie niepokalane t. j. poczęcie człowieka bez grzechu pierworodnego. W pierwotnych czasach Kościół nauczał, że wyłącznie tylko Jezus Chrystus, będąc poczęty z Ducha św., nigdy nie miał na sobie grzechu dziedzicznego czyli pierworodnego, wszyscy zaś inni ludzie, zaraz od swego poczęcia, jeszcze przed narodzeniem, są obciążeni, tym grzechem. Wkrótce jednak powstała w Kościele myśl, że N M. P. uchowała się za życia swego bez winy i skazy, ponieważ inaczej nie mógłby ją Bóg wybrać na matkę dla swego syna (Trid. Sess. VI can. 23) z tego łatwo wywiązało się pojęcie, że począwszy od dnia poczęcia nie miała na sobie żadnej winy, czyli że była poczętą bez grzechu pierworodnego. Grzegorz XVI dozwolił biskupom francuskim, ażeby w prefacii we mszy, oraz w litanjach wyznawali Maryę bez grzechu poczętą. Ostatecznie Klemens XI uznał poczęcie niepokalane za dogmat wiary w 1708 r, ustanawiając święto Niepokalanego poczęcia N. M. P., które od 1854 r. stało się powszechnem.

Dziś właśnie przypada uroczystość Niepokalanego poczęcia N. M. Panny, które Jasna Góra obchodzi solennem nabożeństwem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.**

Dziś we wtorek o godz. 4 po poł. w Magistracie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

— **Dzisiejsza kwesta.**

Dziś przed klasztorem Jasnogórskim odbędzie się kwesta na rzecz Schronienia dla paralityków oraz Schronienia Magdalenek.

O wilję dla głodnych.

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia na wczorajszem posiedzeniu Doraźnej pomocy omawiano sprawę wilji dla głodnych.

Po wyczerpującej dyskusji, — na wniosek ks. Masłowskiego postanowiono w dniu wigilijnym rozdać po 2 f. strucli na osobę oraz po kawałku opłatka — Ten skromny dar wigilijny będzie kosztował do 800 rb. Ponieważ zasoby Doraźnej pomocy są nader skromne postanowiono, zamiast kwiatka wigilijnego, zrócić się do ogółu o dobrowolne ofiary pieniężne na cel powyższy.

Na wstępię też p. J. Nowiński, dyrektor częstoch. oddziału Warsz. B. Handlowego, w imieniu banku, zadeklarował 50 rb. oraz od siebie rb. 5 i p. R. Pruszkowski 20 rb.

Początek zrobiony, sądzimy, iż pozostali częstochowianie nie poskąpią grosza na ten kawałek białego opłatka dla naszej nędzy.

Z dniem też dzisiejszym w naszym „Gońcu Częstochowskim“ otwieramy listę ofiar na **wilję dla głodnych,** — licząc, iż ofiary posypią się hojnie.

— **Zebranie nauczycieli.**

Jutro w środę 9 b. m., o godz. 4 po poł, w Magistracie odbędzie się posiedzenie nauczycieli elementarnych szkół miejskich. Nauczyciele proszeni tą o liczne i punktualne przybycie na to zebranie.

— **W sprawie podatku na Doraźną pomoc.**

Magistrat do wszystkich opodatkowanych na rzecz Doraźnej pomocy rozesłał wezwania ażeby do d. 9 b. m wnieśli należności do kasy miejskiej. Niezależnie od tego pp. G. Kohn i F. Ebert obeszli wszystkich wyżej wymienionych, z których na ogólną liczbę 183—podatek zapłaciło 88 osób.

Otóż nadmieniamy, że po 9 b. m. względem opornych zastosowane będą środki przymusowe.

— **Z Doraźnej pomocy.**

Wczoraj w poczet członków obywatelskiego Komitetu Doraźnej pomocy zaliczono pp. R. Pruszkowskiego i dr A. Wolberga.

— **Zwolnieni.**

Zgodnie z zapowiedzią, z listy członków obywatelskiego Komitetu Doraźnej pomocy zwolniono następujące osoby, które od dłuższego czasu nie były w możności wypełniać przyjętych na się obowiązków: p. p. Klawego, Szpigla, Malińskiego, Templa i Raicoma. Nadto wystąpili z Komitetu pp. Olewiński i Weinberg, zajęci w komisji żywnościowo-opałowej oraz dr. Markowski, który od kilku miesięcy jest nieobecny w Częstochowie.

— **Na pogorzelców.**

Proszeni jesteśmy o nadmienienie, że ofiara p. Majewskiego na pogorzelców, zlecona ks. W. Knehlewskiemu została przezeń wypłaconą Komitetowi kuchni nr. 4, jako stanowiącemu zarazem Komitet t. zw. pegotowia dla głodnych.

— **O lombard.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, między innemi, omawiana będzie jedna z najbardziej palących kwestji — sprawa lombardu.

— **Wobec nędzy.**

Komitet Doraźnej pomocy na wczorajszem posiedzeniu postanowił wdalszym ciągu, jak dotąd, opiekować się prawosławnymi na równi ze wszystkimi, — pozostającymi w wyjątkowej nędzy, którzy zwracają się do Komisji informacyjno-opiekuńczej.

— **Ze Stow. Rzem.-Przemysłowego.**

Komisja żywnościowa przy Stow. Rzemieślniczo - Przemysłowem za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego“ zawiadamia członków tegoż Stow., że od jutra t j. od środy 9 b. m, w godz. od 10 — 2 po poł., w lokalu własnym przyjmowane będą zamówienia na artykuły żywnościowe.

Zapisujcie się na kursy dla analfabetów.

Ulica Staszyca (z Jasnogórskiej,) dom Tow. Dobroczynności dla chrześcijan.

Loterja na Doraźną pomoc.

Jutro w środę 9 b. m. zakończy się zupełnie wkładanie do kół kartek z numerami wygranych.

Otóż pożądanem jest ażeby przy tej czynności obecną była jak największa liczba osób z miasta. Zwijanie kartek odbywa się w Magistracie od godz 10 rano, osoby interesowane mają prawo wstępu od rana do godz. 6 wieczorem, t. j. przez cały czas trwania pracy.

I jedno jeszcze. Losowanie wyznaczono na 12 i 13 b. m. Naszem zdaniem, w interesie Doraźnej pomocy, należałoby losowanie odłożyć do 19 b. m., a to, iż częstoch. Tow. pożoszczędnościowe dokona wypłaty po 15 b. m, a tem samem jeszcze wielu z częstochowian da możność nabycia losu. Sądzimy, że Komitet loteryjny przychyli sie do naszego projektu

— **Na Doraźną pomoc.**

Na rzecz Doraźnej pomocy na ręce Komitetu złożyły: Guznowska 3 rb., ks. kan. Fulman rb. 25 za bm. oraz po 5 rb. za bm. ks. Urbański, Zawadzki, Cesarz i Kotnowski; personel częstoch. oddziału Warsz. Banku Handlowego (za listopad) 61 rb. 12 kop. dyrektor częstoch. oddziału Warsz. Banku Handlowego—5 rb., częstoch. oddział Warsz. B. H. (za grudzień) 112 rb. 50 kop. i częstoch. oddział Banku Ryskiego—100 rb.

— **Na pomoc dla nauczycieli**

W dalszym ciągu na zapomogi dla nauczycieli na ręce p. W. Płodowskiego złożyła p. Józefowa Nowińska 3 rb.

— **Ostatni Grosz i Doraźna pomoc.**

Przy formowaniu drugiej listy podatkowej na rzecz Doraźnej pomocy, postanowiono opodatkować też i niektórych właścicieli domów na Ostatni Groszu, którego mieszkańcy korzystają z usług Doraźnej pomocy.

— **Wino na Doraźną pomoc.**

Skonfiskowane przez milicję miejską ulicznym sprzedawcom 19 półbutelek wina na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Doraźnej pomocy sprzedano na rzecz tegoż Komitetu.

— **Zbieranie składek.**

Wczorajsze zebranie Doraźnej pomocy upoważniło swych członków do dalszego zbierania składek dobrowolnych.

— **Pod adresem Straży ogniowej.**

Od pewnego czasu motor, zasila-

Czkawka go chwyciła przedśmiertna. Chciał jeszcze ręką zrobić znak krzyża nad pochylonemi głowami ukochanych, ale ręka opadła mu bezwładnie na pościel. Kilka razy ścisnął ją kurczowo, zadrgał cały, poczem zbladł okropnie i ledwie dosłyszalnem westchnieniem zakończył życie.

Reszta błogosławieństwa, którego nie zdążył wypowiedzieć rozlała się na martwem już obliczu jego, nadając mu wyraz błogiego spokoju.

Doktór dotknął ręką pulsu i odstąpił od łóżka. Wyraz jego twarzy potwierdzał rzeczywistość skonu.

Solski podszedł wówczas do samego trupa i zamykając mu oczy, rzekł:

— Śpij przyjacielu spokojnie. Niech Bóg da odpoczynek wieczny dobrej twej duszy.

Dzieci i żona płakały coraz głośniej, jakby dopiero przez czas nabierały śmiałości

— Uspokójcie się — przemówił do nich łagodnie administrator — Wszystkich nas śmierć goni i dogoni. Płaczemi nie wskrzesicie nieboszczyka.

— Nie wskrzesimy—jąkała kobieta—to też lepiej zapłakać się na śmierć, niżeli żyć bez niego! Bo co my sami pocznemy!

— O, dołoż nasza, dolo nieszczęsna—zawołała, obejmując martwe nogi ukochanego męża.

— No już nie płaczcie—pocieszał Solski.—Wracajcie do domu z dziećmi, bo są głodne Co będzie potrzeba do pogrzebu da wam fabryka. Dostaniecie też odszkodowanie za zmarłego. Ale ucieszcie się. Bóg was nie opuści, a i ja wedle możności pomogę.

— Bądźcie zdrowi - dodał zwracając się ku drzwiom.

Kobieta zerwała się, aby podziękować mu, ale administrator wyszedł pospiesznie.

Tola pogłaskała każde z dzieci, które na czele z matką zbiegły się przy drzwiach i pieszczotliwemi słowy usiłowała pocieszyć je.

— Biedne wy, biedne sierotki — rzekła w końcu z westchnieniem i wyszła za Solskim.

Ostatni opuszczał salą doktór. Na korytarzu pożegnał Tolę i administratora i wyprowadziwszy ich na ulicę wrócił do innych chorych. Dramat Kasprzyka był skończony.

— Podziwiam pana dobre serce—mówiła Tola wychodząc na środek grabowej alei. Tak tkliwego na cudzy ból usposobienia nie zdarzyło mi się spotkać u mężczyzny. Dziwi mnie dla czego siostra moja nazywa pana Katonem?

— Nie wiem—odrzekł apatycznie Solski — Nigdy nie myślę o tem, co mówią o mnie ludzie. Swojej natury nie badam, gdyż i ten trud uważam za zbyteczny. Żyję według tego jakim jestem, jedynie spełniając rozkazy sumienia i oto wszystko.

— Więc wtych rozkazach muszą się mieścić jakieś pioruny, które raz z mniejszą, raz z większą uderzają siłą

— Nic niema oprócz wytlałego popiołu. Jest to ostatnia substancja nie podlegająca dalszym przemianom.

— A jednak coś było—indagowała natarczywie Tola, idąc wolno obok mężczyzny. — Było coś co stworzyło ten popiół, albo raczej wypaliło go z innego materjału.

— Nic bez zaczątku się nie rodzi. Lecz historja rozwoju niektórych istnień bywa tak straszną, że lepiej nie wspominać o niej, dlatego proszę nie pytaj mnie pani o moją

Szli czas jakiś w milczeniu, poczem przemówił pierwszy Solski nie podnosząc głowy.

— Pół życia jest niezmierzony, jednak musi go przejść, kto once stanąć u kresu. Nie żałuję człowieka umierającego, gdyż w śmierci jedynin widzę koniec tej drogi. Nie gasnące cierpienie, ale powstająca nędza, którą trup pozostawia rodzinie napełniają mnie smutkiem. To jedno tylko. To jedno chciałbym usunąć z ziemi, wyplenić jak chwast niepotrzebny i raz na zawsze oczyścić z niego świat.

— I niczego więcej nie pragnie pana serce?—spytała nieśmiało Tola.

— Więcej!—powtórzył. — Owszem, jeszcze jednego. Jako warunek do osiągnięcia tego celu potrzebną jest oświata. Póki człowiek nie zdobędzie ich obu, życie jego będzie zawsze cierpieniem. Póty i ja nie zaznam spokoju.

— Zdaje się, że to niedoścignione marzenie.

— Do chwili, w której ludzie zaczną je rozumieć.

— Nie zrozumią nigdy, gdyż sit panu braknie na naukę.

Słowa te zatrzymały Solskiego w miejscu Chwycił silnie rękę towarzyszki i rzekł silnym głosem topiąc w jej zmieszanem obliczu wzrok badawczy.

— Nie braknie, gdyż pani mi pomoże! Stanęłaś na mej drodze, jak widmo cudowne, od którego zadną mocą nie mogłem się oderwać Los mnie złamał i zwyciężonego obalił. I trzymał w swych szponach, jak pobitego gladjatora trzyma w rękach zwycięzca. Patrzyłem zdala osłabły z rozpaczy ale nie ugięty.

Długie pasmo lat powiększyło mękę życia, aleś ty pani nie straciła nic na tem. Wyobraźnia moja ubrała cię w szaty kapłanki, która jak westalka ogień święty podsycałaś pragnienia moje do niestrudzonej pracy. Bądź i dziś tą kapłanką, bo tylko ty jedna możesz nią zostać.

(d. c. n.).

jący wodą budynki noclegowe pod Jasną Górą, z braku nafty nie funkcjonuje. W jednej z sal noclegowych jak wiadomo, mieści się kuchnia nr. 2, która zużywa przeszło 300 kubełków wody dziennie. Wodę tę trzeba przynosić z klasztoru — co kosztuje wiele pracy i wysiłków.

Otóż w imieniu Komitetu kuchni nr. 2 apelujemy do Straży ogniowej ochotniczej prosząc o wypożyczenie teiże kuchni beczki z kranem. Uwolniłoby osoby pracujące bezinteresownie od nadmiernego wysiłku, jakiego wymaga zniesienia 300 kubłów wody i to w zimie.

— O spirytus skażony.

Zupełny brak nafty sprawił, iż wiele osób oświetla lokale lampami spirytusowemi. Niestety i ten środek oświetlenia wyczerpał się zupełnie, pozostają więc świeczki parafinowe. Sądzimy jednak, że złemu możnaby łatwo zaradzić. Sądząc z częstych konfiskat, spirytusu musi być w mieście jeszcze znaczny zapas Otóż Magistrat mógłby zająć się skażeniem tego zapasu, oczywiście poza niezbędną ilością dla aptek, i w ten sposób przyjść z pomocą ogółowi, przysparzając sobie przy niewielkiej pracy pewien dochód.

Stan finansów miejskich oraz ogólna potrzeba winne sprawę przez nas podniesioną skierować pod obrady jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej. Niewątpliwie głos nasz nie przebrzmi bez echa.

— Dla pogorzelców.

Dla pogorzelców ofiarowali szopę oraz jedno mieszkanko pp. Imich i dr. A. Wolberg w domu nr. 8 przy ul Stodolnianej.

— Z kuchen Doraźnej Pomocy.

Wczoraj w poniedziałek w kuchni nr. 1, przy ul. Krakowskiej, wydano ogółem 1391 obiadów.

Wczoraj w kuchni nr. 2 pod Jasną Górą wydano 820 obiadów.

W kuchni nr. 4 przy ul. Piotrowskiej 12 wydano 1813 obiadów.

Z teatru.

Dziś w odnowionym i ogrzanym teatrze Paryskim odegrana zostanie sztuka historyczna w 5-ciu obrazach Wincentego Rapackiego p. t. „Odsiecz Wiednia".

— Kto da więcej?

Dziś we wtorek 8 b m. upływa ostateczny termin sprzedaży premjum „Dzwonka Częstoch." w postaci litograficznej kopji ołtarza M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze. Dotychczas dają nam za ten obraz rb. 2 k. 50 Kto da więcej.

Za złoty zegarek dają nam dotychczas rb. 14.

— Kradzież.

Mieszkańcowi Ostatniego Grosza, p. Janowi Szostakowi. skradziono z budki 5 rb. oraz tytoniu i papierosów na sumę 15 rb. 65 kop.

— o —

Szczęśliwa kobieta.

Baśń staroegipska.

Rampsynit, władca Egiptu po przeczytaniu wiadomości urzędowych popadł w szał złości. Wściekły rozkazał by przywołano natychmiast Menetę, który piastował urząd naczelnego ministra.

— Maneto—wrzasnął, gdy ten stanął przed obliczem pańskiem — oto czytam właśnie, że w całym Egipcie nie znajdziesz szczęśliwej kobiety.— Myślisz, cymbale, że zrobiłem cię moim naczelnym ministrem, aby potomkowie mówili, że za czasów mego panowania nie było szczęśliwej kobiety? W przeciągu miesiąca oznajmisz mi, żeś taką znalazł, albo..

I dokończył bardzo wymownym ruchem ręki.

— O bogowie— jeknął odchodzący Maneto i na chwilę uczuł w okolicy karku zimno katowskiego topora — Jeśli to nie najgłupszy ze wszystkich pomysłów Faraona, to niech mnie piekło połknie!

W domu zaczął Maneto ostrożnie badać swą żonę, czy jest szczęśliwa ba

BILETY

na Częstochowską Loterję Pieniężną

są do nabycia

w Administr. „Gońca Częstochowskiego"

Cena biletu 3 ruble i dla kolektora 15 kop.

Wielkie szanse wygrania: na 30000 rubli 18000 wygranych

Główna wygrana 3000 rubli.

Losowanie 12 i 13 Grudnia r. b.

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOSCI. Ulzenie i Szybkie wyleczenie za pomoca Cygaretek **ESPIC**

2 fr. pudelko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20, r. St-Lazare. PARIS

Wymagac podpisu " J. ESPIC " na kazdej cygaretee.

— Z tobą? — odpalnęła z szyderczym uśmiechem.

I nie pytał dalej...

— Któraż kobieta ma więcej powodów być szczęśliwą,— niż królowa?— pomyślał i poprosił żonę faraona o posłuchanie. Lecz ta na pytanie odpowiedziała:

— Jak ja się mogę czuć szczęśliwą, kiedy mi Rampsynit nie pozwoli panować. Będąc jego towarzyszką życia, żądam, bym miała udział w jego sprawach państwowych.—Powiedz mu to.

— Niech mnie bogowie przed tem strzegą— pomyślał Maneto i z ukłonem wyniósł się czemprędzej.

Przed bramami miasta ujrzał niewolnicę, niosącą dzban wody i pośpiewującą wesoło. I tutaj stawił swe pytanie; lecz mało pocieszającą była odpowiedź:

— Ja szczęśliwa? Czym nie piękniejsza i młodsza od królowej. Pomimo to ona jest królową a ja niewolcą. Każdego tronu byłabym ozdobą

— Taka zarozumiałość — mruknął zgorszony i szedł dalej.

Pytał się jeszcze kilkakrotnie znajomych kobiet, ale nigdzie nie usłyszał czego chciał. To jednej mąż okazywał za wiele zimna, drugą otaczał za wielką zazdrością; ta czuła się nie zrozumianą, obarczoną pracą, o owa czczą, nudność na łonie dobrobytu.

Wtedy Maneto ze smutkiem zebrał swe manatki i zaczął podróżować po całym Egipcie

Lecz daremne były wszelkie zabiegi!

Wreszcie przyszedł do przekonania, że począwszy od królowej aż do ostatniej niewolnicy, nie masz zamężnej kobiety, którąby się przyznała że jest szczęśliwa.

A tymczasem wyznaczony czas upływał z przestraszającą szybkością: Trzech dni jeszcze brakowało, — gdy gońcy nieszczęśliwemu ministrowi przynieśli nakaz odwrotu.

Trzęsąc się stanął przed obliczem faraona Rampsynita. Lecz ten odezwał się wcale dobrotliwie;

— Raduj się, Maneto,— szczęśliwa kobieta znaleziona!

— Gdzie, synu słońca?—było zdziwione pytanie.

Oto w twoim własnym domu, mój kochany. Kazałem się pytać twej żony, gdzieś tak nagle znikł, a otrzymałem tę odpowiedź:

— Tego nie wiem Alem już szczęśliwa, że ten stary osioł wogóle wyjechał.

Pamiętajcie o głodnych!

Zatruwanie tytoniem.

—

Doktór Henryk Favarger pisze w „Rundschau": Używanie tytoniu wywołuje u palącego usposobienie przyjemne. Tym, którzy znajdują upodobanie, nie trzeba tego zazdrościć, jak i miernego używania innych przyjemności jako pożądanej zmiany i pokrzepienia w życiu ludzkiem, tak obfitym w trudy, troski i rozczarowanie. Ale przysłowie „co za nadto, to niezdrowo", odnosi się tak samo do palenia tytoniu, jak i do używania innych rzeczy. Nadużywanie tytoniu może wywołać chorobliwy stan chronicznego zatrucia nikotyną czyli tytoniem. Przyczem wchodzą w rachubę te składniki chemiczne, które z palącego cygara lub papierosa przechodzą w dym i nie są zbyt lotne.

Nikotyna, jest, jak wiadomo, gwałtowną trucizną. Dobre gatunki tytoniu w cygarach i papierosach zawierają przeciętnie 2 procent nikotyny. z której przy paleniu trzecia część często nawet połowa się ulatnia, więc z jednego cygara albo papierosa tylko bardzo małą ilość nikotyny przyjmuje ciało palącego.

Żywica tytoniowa ma przyjemny zapach i powoduje razem z nikotyną aromat lepszych gatunków tytoniu, które jej zawierają około 8 proc; wpływu tej żywicy jeszcze nie zbadano dokładnie jednak nie jest to nieprawdopodobnem, że żywica tytuniowa razem z nikotyną jest szkodliwą dla zdrowia."

Symptomaty chronicznego zatrucia tytoniem odnoszą się najczęściej do systemu nerwowego, serca i naczyń krwionośnych, żołądka, jelit i ócz, oprócz tego zachodzą niedomagania słuchu i powonienia. Te objawy chorób mogą zachodzić tak przy paleniu cygar, jak i papierosów, chociaż można wykazać pewne różnice według tego, czy kto nadmiernie palił cygara, albo papierosy. Nie można przypisać na ogół ile można wypalić cygar albo papierosów bez skutków szkodliwych, ponieważ te skutki są nader rozmaite według indywidualności jednostek

Są ludzie, którzy palą bardzo wiele tytoniu i przytem dożyią podeszłego wieku bez objawów chorobliwych, spowodowanych nikotyną. Inni zas nie mogą znieść ani jednego papierosa. Największe znaczenie mają choroby serca. Mocne bicie serca jest zwykle pierwszym, bardzo częstym, a może i jedynym symptomatem, jeżeli palenie tytoniu nie jest zbyt przesadne. Skoro nadużywanie tytoniu trwa dalej, natenczas mogą objawy chorobliwe coraz bardziej się wzmagać i nareszcie śmierć przez paraliż serca.

O paleniu fajki i żuciu tytoniu powiedziano: „Palący fajkę długo, naprzykład w niedzielę przez cały dzień ma uczucie, jakoby język jego był tak twardy, jak skóra wieprzowa".

Do żucia używa się tytoniu umyślnie w tym celu przygotowanego, albo też zwyczajnego tytoniu, jaki się pali w fajce. Robotnicy, zwłaszcza w lesie, żują chętnie tytoń, aby przez to gasić pragnienie. jeżeli nie mają wody do picia. Szkodliwych skutków żucia tytoniu nie zauważono.

Humor i satyra.

—

W klubie automobilistów.

— Baron powiada, że jest lepszym automobilistą, niż ty!

— Może sobie gadać! — Ja w tym roku zapłaciłem o dwa tysiące rubli więcej odszkodowania przejechanym, niż on!...

Na co by mu się zdało.

Chory (do lekarza):— Dobrze! gdybyś mnie pan uzdrowił, to umarłbym z radości!.

—::—

Ofiary.

Zamiast prezentu w dniu Imienin p. Edwarda Bruhla składają koledzy Strażacy na Paralitykówrb. 10 kwit 1161, na Magdalenki rb. 10 kwit 1162, na książki szkolne dla biednej dziatwy rb 6 kwit 1163, na kuchnię nr. 3 rb 5 kwit 1164 razem rb. 31.

Zamiast prezentu w dniu Imienin prezesa Straży Stanisława Jełowickiego składają koledzy Strażacy kwit 1165 na paralityków rb. 10, kwit 1166 na Magdalenki rb. 10, kwit 1167 na książki szkolne dla biednej dziatwy rb. 6, kwit na kuchnię nr. 3 rb. 8 razem rb 34

Na Doraźną pomoc I. S. i T. K. rb. 3 kwit 1170 Prokop zebrane w Magistracie z dobrowolnych ofiar przy wyd. przepustek na wyjazd z Częstochowy rb. 3 k. 64 kwit 1169 i pół, Jan Sukiennik dwie monety srebrne.

Dla najbiedniejszych do uznania redakcji rb. 1 kwit 1159 Józef Dobosz.

Na rodzinę Wasilewskich—J. Białkowska—1 rb.

—

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W. Now. z ul. Kamienic. Sprawę sporu komitetu z podpisanymi pod listem majstrami uważamy dla pisma naszego za wyczerpaną Komitet ma obecnie możność sprawdzenia o ile zarzuty są słuszno lub nie i stosownie do tego postąpić.

Stanisław Bednarski

Nauczyciel

ulica Szkolna 5a m. 18.

Udzielam wszystkich przedmiotów, specjalność matematyka.

Doktor Awit **BRONIATOWSKI**

Częstochowa Nowy-Rynek ., tel. 34.

Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9— 12 rano i od 4—8 popoł Panie od 3— 4 po południ. Stosuje wśródżylne wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606) 1914 i badanie krwi na syfilis.

Do wynajęcia.

pianina po przystępnych cenach oraz fortepian do sprzedania zaraz. Wiadomość Zielona nr. 18.

Piekarnia

do wynajęcia od Nowego Roku ulica Siedm Kamienic nr. 10.

Zginęła

książeczka kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej nr. 3584

Po niemiecku

mówić i pisać w krótkim czasie nauczę Oferty w „Gońcu" dla „Nauczyciela niemieckiego".

Redaktor i wydawca F. D Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński

ODBITO NA MASZYNIE ROTACYJNEJ w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego" Aleja II-ga № 30.